

Katla drży...

19 lipca 2012

Od czasu wybuchu wulkanu Eyjafjallajökull, który miał miejsce w 2010 roku, wiele oczu zwróciło się w stronę Islandii, szczególnie z powodu problemów jakie wywołała erupcja wulkanu. Popiół wulkaniczny doprowadził wówczas do zamknięcia przestrzeni powietrznej nad dużą częścią Europy.

Teraz wszyscy obawiają się wulkanu Katla, który już od dłuższego czasu daje znaki wzmożonej aktywności sejsmicznej. Naukowcy wyprzedzają się w spekulacjach dotyczących ewentualnego wybuchu, ale tak na prawdę nikt nie będzie w stanie określić daty kiedy do tego dojdzie.

Ostatni wybuch Katli miał miejsce w 1918 roku i wówczas spowodował on bardzo duże szkody, nie tylko w Islandii ale również w Europie.

Słynny islandzki wulkanolog Haraldur Sigurdsson, napisał na swoim blogu, że na podstawie badań i informacji zebranych przez naukowców widać wyraźnie iż od 2011 roku aktywność Katli rośnie i uważa on, że to jest dowód na to, że może ona wybuchnąć w każdej chwili. Nie on pierwszy i zapewne nie on ostatni obwieszcza wszystkim te niezbyt optymistyczne wiadomości.

Jednak na swoim blogu Haraldur opublikował również wykres, na którym widać wzrost aktywności w okresie 2011 i 2012 roku. Na załączonym powyżej wykresie widać liczbę trzęsień ziemi, które zostały zarejestrowane pod lodowcem Mýrdalsjökull w latach od 1991 do 2012. Jak widać teraz aktywność wulkanu osiąga prawdziwy szczyt.

Haraldur badając dokładnie skąd pochodzą trzęsienia ziemi, opierał się na obserwacji wstrząsów występujących w okolicy Goðabunga, na zachód od Katli. Według niego bardzo mało prawdopodobne jest to, że trzęsienia ziemi, które są

rejestrowane przez urządzenia wynikają z topnienia lodowca. Dlatego też uważa on, że wstrząsy te powoduje wzrost aktywności geotermalnej pod lodem. Swoją artykuł na blogu Haraldur kończy stwierdzeniem, że Katla powodowała i nadal będzie powodować dużą nerwowość zarówno wśród mieszkańców Islandii jak i wśród ludzi mieszkających w innych krajach.

Źródło: [Informacje.is](https://informacje.is)